

artykułu oraz jego treść zawierały naruszające dobre imię i godzące uznana na rynku markę oskarżyciela prywatnego stwierdzenia, będące niejako „ostrzeżeniem” przed zakupem auta w FM „Ligeza” sp. z o.o. skierowane do potencjalnych klientów tej firmy.

**dowód:** wydruk ze strony internetowej z dnia 23 lutego 2007r. z artykułem „Nie kupujcie auta u Ligezy”

W treści przedmiotowego artykułu oskarżony w sposób niezgodny z prawdą stwierdził, że pracownicy pokrzywdzonego przed rozpoczęciem powypadkowej naprawy pojazdu w ramach ubezpieczenia autocasco nie uzgodnili jej warunków i zakresu z właścicielem pojazdu oraz nie wysłali do firmy ubezpieczeniowej kosztorysu naprawy do wcześniejszego zatwierdzenia. Grzegorz Niedźwiecki wskazywał też w sposób kłamliwy, że pracownicy FM „Ligeza” postawili tą klientkę niejako przed faktem dokonanym i wystąpili o zapłatę należności z tytułu „nieuzgodnionej” z nią naprawy pojazdu.

Stwierdzenia te były oczywiście nieprawdziwe. Przed wykonaniem naprawy powypadkowej pokrzywdzony zawarł bowiem z klientką pisemną umowę w treści której zobowiązała się ona do pokrycia całkowitego kosztu naprawy, której zakres został ustalony w oparciu o sporządzoną ocenę techniczną wskazującą na rodzaj uszkodzeń pojazdu. Klientka upoważniła oskarżyciela prywatnego do odbioru odszkodowania wypłaconego przez zakład ubezpieczeń i pokrycia nim należności z tytułu naprawy pojazdu. Jednocześnie zobowiązała się względem niego do pokrycia także tych kosztów naprawy, które nie zostaną zwrócone przez ubezpieczyciela pojazdu, w przypadku gdy powoła się on na ograniczenie bądź wyłączenie swojej odpowiedzialności. W ocenie technicznej sporządzonej na zlecenie i zaakceptowanej w całości przez klientkę ujęto szczegółowe uszkodzenia jej pojazdu, w szczególności także uszkodzenie polegające na wgnieceniu dachu. FM „Ligeza” dokonała naprawy pojazdu zgodnie z udzielonym jej przez klientkę zleceniem, wystawiła fakturę VAT i wystąpiła do ubezpieczyciela pojazdu o wypłatę odszkodowania w celu pokrycia własnych należności z tytułu naprawy pojazdu. Zakład ubezpieczeń wypłacił jednak pokrzywdzonemu tylko część jego należności. Jednocześnie odmówił pokrycia całości kosztów naprawy, kwestionując celowość naprawy dachu pojazdu. W tej sytuacji klientka zgodnie przyjętym na siebie zobowiązaniem powinna była pokryć różnicę pomiędzy faktycznymi kosztami naprawy pojazdu, a wypłaconym przez ubezpieczyciela odszkodowaniem.

Wbrew twierdzeniom zawartym w treści przedmiotowego artykułu klientka była w pełni świadoma zakresu naprawy wykonanej przez FM „Ligeza”, który został z nią w sposób szczegółowy omówiony i dodatkowo zaakceptowany własnoręcznym podpisem. Klientka zdawała sobie zatem sprawę z tego, że naprawa obejmuje również dach pojazdu i jego lakierowanie, tym bardziej, że podpisując umowę otrzymała jeden jej egzemplarz i w dodatku uzyskała stosowne wyjaśnienia od pracowników pokrzywdzonego. Odmawiając uiszczenia należności FM „Ligeza” klientka próbowała się uchylić od zapłaty swojego zobowiązania, tłumacząc to